

Dr hab. Justyna Krocak, prof. UZ

Zielona Góra, 7.01.2025 r.

Uniwersytet Zielonogórski

Instytut Filozofii

al. Wojska Polskiego 71A

65-762 Zielona Góra

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr. Antoniego Ładzińskiego *Symbol »De mysteriis« Jamblicha z Chalkis*, wykonanej pod kierunkiem dr hab. Anny Palusińskiej na Wydziale Filozoficznym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w roku 2024, w dyscyplinie Filozofia.

Niniejszą recenzję przedkładam w odpowiedzi na Uchwałę Rady Instytutu Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II (protokół 147/2024) z 23 października 2024 roku, na mocy której zostałam wyznaczona na recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora Panu mgr. Antoniemu Ładzińskiemu.

Ogólna charakterystyka dysertacji

Praca mgr. Antoniego Ładzińskiego została napisana pod kierunkiem dr hab. Anny Palusińskiej. Podejmuje wąski z punktu widzenia historii filozofii, a szczególnie późnoantycznych idei filozoficznych temat – twórczości Jamblicha w aspekcie jego teorii symbolu.

Filozofia Jamblicha nie jest opracowana przez polskich badaczy tak dobrze i dokładnie jak innych neoplatoników, na przykład Porfiriusza czy Proklosa. Co więcej, sądzę że idee filozoficzne późnego antyku są znaczące, ale niedostatecznie eksplorowane. Specyfika tego okresu polega na przenikaniu się paradygmatów – klasycznego i chrześcijańskiego, filozofii oraz religii. Dlatego wszelkie próby, przyczynki i studia nad późnoantyczną myślą filozoficzną przyjmuję entuzjastycznie i z zaciekawieniem. W związku z tym dobrze, że praca dotycząca myśli Jamblicha z Chalkis powstała.

Rekonstrukcja i interpretacja filozofii Jamblicha, jak i pozostałych neoplatoników jest nietatwa, należy więc docenić wysiłek podjęty przez doktoranta, tym bardziej, że bazował on na źródłach.

Struktura, cele i metody zastosowane w pracy

Praca składa się z pięciu rozdziałów, wstępu i zakończenia. Liczy 109 stron (bez bibliografii). Nie zawiera indeksów osobowego i rzeczowego. Rozdziały zostały podzielone na podrozdziały oraz podsumowania, co z jednej strony pozwala uporządkować treść, ale z drugiej jednak trochę przeszkadza w odbiorze. Tekst wydaje się rozdrobniony i z tego powodu niekiedy utracona zostaje płynność wypowiedzi. Dodatkowo, przy tak skromnej liczbie stron, nie ma sensu dzielenie tekstu na podrozdziały i mniejsze fragmenty, tym bardziej, że to praca z historii filozofii, a nie logiki.

Celem rozprawy jest nowe ujęcie symbolu w filozofii Jamblicha w kontekście teorii partycypacji. Autor chce również określić znaczenie teorii symbolu w dziejach neoplatonizmu.

Metodykę pracy scharakteryzowano szczegółowo i ambitnie. Doktorant określił przyjętą metodę jako wielostopniową (s. 11), jej pierwszym etapem jest filologiczna analiza tekstu, drugim historia doktryn filozoficznych, trzecim właściwa historia filozofii (s. 12). Metodę tę zaproponował Étienne Gilson, wielki badacz filozofii średniowiecznej, dobrze zatem, że autor wzoruje się na najlepszych. We wstępie doktorant sensownie i przekonująco przedstawia swój plan działania zgodnie z przyjętą metodą. W dalszej części recenzji odniosę się do pytania, czy postulowany plan działania został zrealizowany.

Warto nadmienić, że źródła dobrane są odpowiednio, aczkolwiek literatura przedmiotu jest dość skromna jak na pracę doktorską. Autor jest filologiem klasycznym, co powoduje, że dobrze radzi sobie z rozumieniem i tłumaczeniem tekstu greckiego, choć momentami przekład wydaje się zbyt literalny. W historii filozofii praca z tekstem źródłowym, jego translacja, interpretacja osadzona w kontekście lokalnym i globalnym jest bardzo ważna, kluczowa.

Ocena formalna. Język dysertacji oraz walory i mankamenty warsztatowe

Formalna strona pracy jest w zasadzie najsłabszym jej aspektem. Formatowanie spisu treści jest błędne, brakuje kropek po cyfrach rzymskich, a strony spisu treści nie odpowiadają numeracji podanej w pracy. Numeracja jest ponadto niewłaściwa – strony tytułowej nie numerujemy. Sądzę, że wyrażenie użyte w spisie treści „wcześniejsza tradycja filozoficzna i religijna” nie jest zbyt szczęśliwe. Intuicyjnie wiadomo, o co chodzi, można było jednak trochę zgrabniej i precyzyjniej ująć wyrażenie „wcześniejsza”. Autor notorycznie używa dywizu zamiast myślnika. Interlinia stosowana jest niekonsekwentnie (s. 35, 36, 40). Zdarzają się błędy w zapisie bibliograficznym przypisów: s. 5: *De regresu animae* bez kursywy, s. 6: *Enneady* bez kursywy. Zapis ten nie jest konsekwentny (np. zapis przypisu nr 20 różni się od innych), raz autor podaje pełne imię tłumacza (przypis nr 28), a kiedy indziej tylko inicjały (przypis nr 7).

Zapis „Ojciec Kościoła” (pisownia oryginalna, s. 5) poprawnie powinien brzmieć „ojciec Kościoła”. Łacińskie wyrażenia takie jak *novum* (s. 11), *de facto* (s. 62), *stricte* (s. 72) podajemy kursywą.

Co więcej, z jakiegoś powodu podrozdziały nie zostały wyróżnione pogrubioną czcionką, a podpodrozdziały już tak. Rozdziały powinny zaczynać się od nowej strony (s. 41). Dodatkowo rozdziały mają bardzo różną liczbę stron, rozdział I liczy dwadzieścia pięć stron, a rozdział II tylko siedem, jest to rażąca asymetria, która ma swoje konsekwencje koncepcyjne i merytoryczne. Raz autor wyraża myśli w pierwszej osobie (s. 35, zamierzam), a w innej sytuacji bezosobowo (zostało powiedziane), co również stanowi uchybienie językowe.

Język dysertacji nie zawsze jest dobry. Występuje nagromadzenie czasownika „być”, co utrudnia lekturę. Pojawiają się liczne powtórzenia, które należałoby zlikwidować. Jeśli chodzi o tekst, to wiele zwrotów budzi wątpliwość, na przykład ze strony 34: „W *Obronie Sokratesa* Sokrates opisuje swoje próby zrozumienia słów wyroczni, że nie ma wśród Greków mądrzejszego od niego”, na stronie 41: „koncepcja ta wynikała bezpośrednio z podstawowych założeń zarówno platońskiej epistemologii, jak i przede wszystkim metafizyki”, na stronie 82: „Platon mówi nie tylko o stworzeniu świata z wzorów, ale również opisuje przekazanie stworzenia człowieka bogom, którzy naśladową jego demiurgię” – jego czyli kogo? Składnia jest bardzo nieporęczna, wymaga poprawy.

W języku polskim lepiej brzmi „filozofia grecka”, a nie „grecka filozofia” (s. 4), filozofia platońska, a nie platońska filozofia (s. 40), nie przyczynowo-skutkowego związku (s. 14), ale „związku przyczynowo-skutkowego”, nie platońska metafizyka a metafizyka platońska (s. 44). W języku polskim zazwyczaj najpierw stawiamy rzeczownik, a potem przymiotnik.

Należy jednak podkreślić, że autor podaje oryginalny tekst w przypisie, co jest zabiegiem bardzo użytecznym. Podnosi to walor naukowy rozprawy.

Akapitu nie kończymy cytatem. Warto w sposób autorski odnieść się do cytatu (np. s. 20), np. wtedy, gdy doktorant przywołuje interpretację mitu Elżbiety Wolickiej. Podobna sytuacja ma miejsce na stronie 25, gdzie mgr Ładziński przytacza opinie różnych badaczy dotyczących teorii poznania u Plotyna. Warto byłoby choć jednym, dwoma zdaniem skomentować stanowiska wymienionych uczonych.

Wydzielone dłuższe cytaty czasami zaczynają się tabulatorem (s. 28), a niekiedy nie (s. 24), raz stosowana jest interlinia (s. 31, 40, 70), a w innych wypadkach nie. Należałoby te formalne rozwiązania ujednolicić.

Bibliografia powinna zaczynać się od nowej strony. Dość dziwny jest podział na literaturę pierwszorzędą i drugorzędą. Zapis bibliograficzny nie jest konsekwentny, czasami

brakuje nazwy wydawnictwa (s. 111), różnie podawane są skróty stron. Niekiedy inicjały imienia są przed nazwiskiem, niekiedy po; czasami imię tłumacza jest podane w wersji pełnej, czasami tylko inicjały, raz w ogóle brakuje wskazania tłumacza (s. 115). Wszystko to należałoby ujednolicić. W mojej opinii bibliografia jest skromna, ale adekwatna i wystarczająca. Należy zauważyć, że w pracy występują również liczne literówki (np. s. 90 – jest „świat” powinno być „świata”).

Ocena merytoryczna. Analiza krytyczna rozprawy

Koncepcyjnie praca jest przemyślana, ale zarysowany we wstępie plan nie do końca został zrealizowany. Charakterystyka stanu badań nad Jamblichem mogłaby być bardziej rozbudowana. We wstępie autor podejmuje polemikę z badaczami (s. 9), co świadczy o jego krytycyzmie. Widać, że doktorant jest bardziej filologiem niż filozofem, pracuje bowiem na źródłach, źródła te samodzielnie tłumaczy i analizuje, co jest dużą wartością dodaną (przekłada nie tylko Jamblicha, ale także Platona, s. 21). Prezentuje również wnioski filozoficzne, często intrygujące. Jest jednak kilka stwierdzeń banalnych, które można byłoby pominąć, na przykład ze strony 5: „idea symbolu, podobnie jak religia, również od dawna towarzyszyła filozofii greckiej”, symbol jest pojęciem, a religia zjawiskiem, więc dziwnie zestawiać je obok siebie: ewentualnie można byłoby ująć tę myśl jako „język symboliczny i język religijny”; ze strony 13: „W kulturze greckiej symbol występował w wielu obszarach życia”. Nie do końca jestem pewna czy to poprawne sformułowanie. Może chodzi o myślenie symboliczne lub symbolizm albo, że symbol był wykorzystywany w wielu obszarach życia. Inny przykład: czy zdanie ze strony 15 ma sens?: „Termin symbolon nabiera charakteru znaku, który znaczy na zasadzie podobieństwa”.

Wydaje się, że w rozdziale pierwszym autor zaprezentował zbyt krótkie wyjaśnienie terminów *synthēma*, *eikōn* i *sēmeion*. Szczególnie wyjaśnienie dwóch ostatnich jest na tyle zdawkowe (dwa zdania), że nie wiadomo o co chodzi. Typologia i opis symbolu są poprawne (symbol mimetyczny, wróżebny, teurgiczny). Trafna jest również jego charakterystyka filozoficzna – symbol ma funkcję poznawczą.

Autor stawia przed sobą zadanie zbadania koncepcji symbolu u Jamblicha, co więcej chce umieścić tę koncepcję na tle dziejów neoplatonizmu. W stopniu dobrym mu się to udaje. Dlaczego jednak definicja symbolu pojawia się dopiero w konkluzji (s. 104)? Należałoby ją podać raczej we wstępie. Wydaje mi się, że rozprawę można byłoby poszerzyć o porównanie koncepcji „przebóstwienia” – neoplatońskiej henozy u Jamblicha i w chrześcijaństwie, co

pogłębiłoby i uatrakcyjniło merytorycznie tekst. Praca jest krótka, ale syntetyczna. Tym niemniej pojawia się w niej sporo słusznych uwag i uogólnień, które należy docenić.

Pytanie ze strony 19: „Czy mit jest jedynie formą poznania, czy też może być narzędziem duchowej metanoi?” autor pozostawia w zasadzie bez odpowiedzi, a szkoda. Brakuje mi tutaj również przywołania prac wybitego mitoznawcy Josepha Campbella.

Autor deklaruje (s. 34), że chciałby wykazać, że Jamblich rozwija w swojej twórczości dwie koncepcje wróżbiarstwa – platońską i stoicką. Czy mu się to udało? Zasadniczo tak, rozszerza ten wątek od strony 42, brakuje jednak odniesień do koncepcji stoickiej. Autor skupił się na platonizmie i neoplatonizmie. Podkreślił to nawet w podsumowaniu na stronie 48.

Na stronie 63 doktorat pisze, że problematyka symbolu „ściśle związana jest z kwestiami teoriopoznawczymi. Jamblich podaje różne poziomy poznania: *noēsis*, *gnōsis*, *dianoia*, *epistēmē*” – to ciekawa i istotna uwaga. Omówione jednak zostają tylko dwa pierwsze poziomy.

W pracy występują elementy polemiki z badaczami M.J. Felix (s. 70) oraz z A.C. Lloydem (s. 94). Brakuje prac tego ostatniego uczonego w bibliografii (np. *The anatomy of neoplatonism*). Nie jestem pewna czy polemika z A.C. Lloydem jest zasadna, na stronach artykułu Lloyda, które autor podaje w przypisie nr 213 nie doszukałam się tak ostrego przeciwstawienia natury duszy u Plotyna i Jamblicha, tym bardziej, że sam autor w kolejnych zdaniach potwierdza tezę Lloyda, że Plotyńska dusza obecna jest w świecie inteligibilnym. O Jamblichu natomiast nie ma ani słowa. Bardziej zasadne pytanie pojawia się na s. 95: „gdzie leży różnica między soteriologią Jamblicha i Plotyna?”.

Konkluzje pod względem treściowym są dobre, przekonujące, ale językowo mogłyby być trochę lepiej napisane. Autor przekonująco uzasadnił „rewolucyjność” Jamblicha.

Jakość tłumaczenia

Przekłady z języków starożytnych to trudne i niewdzięczne zadanie, choć bardzo satysfakcjonujące. Translacje doktoranta są często niezrozumiałe, zbyt dosłowne, wymagają znacznych poprawek stylistycznych. Przykład ze strony 76: „(...) idea zła to zapomnienie dobra i ułuda zła”. Myślę, że słowo ułuda nie jest dobrym tłumaczeniem greckiego *apatē*. W tym samym przekładzie występuje zwrot „zmierzenie idei ciała”, co on jednak oznacza? Jak ponadto rozumieć wyrażenia ze strony 87: „pozostając trwale osadzone w sobie” albo „cały podzielony kosmos ulega podziałowi wobec jednego niepodzielnego światła bogów”. Niezrozumiałe jest także użycie przyimka „wobec”. Nie do końca jasne jest również słowo „spójnia”. Aczkolwiek słowo to pojawia się częściej, (np. na s. 90), zatem tutaj autor jest

konsekwentny, choć sędzę, że warto pomyśleć nad lepszym przekładem. Zwrot ze strony 90 „połączenie kapłanów z bogami” można było przetłumaczyć trochę ładniej, np. zjednoczenie albo spotkanie (sunaptō). Niekiedy brakuje źródła po cytacie (np. przypis nr 21, s. 37).

Konkluzja

Pomimo wspomnianych w recenzji mankamentów formalnych i merytorycznych praca mgr. Antoniego Ładzińskiego stanowi oryginalny przyczynek do badań nad Jamblichem. Praca spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2023 r., poz. 742, ze zm.). W związku z tym wnoszę o dopuszczenie mgr. Antoniego Ładzińskiego do dalszych, przewidzianych prawem, etapów postępowania w sprawie nadania stopnia doktora.

7.01.2025

Justyna Koczak